Nr. 531. Kraków, Czwartek 28 Listopada 1918. R[illegible] XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1512. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hupcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupcayca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buckstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Szczyżska. — W Tarnowie: M. Rockesh. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Papież do ks. arcyb. Kakowskiego.

(Tel. Pol. Ag. Tel.).

Warszawa, 28 listopada.

Papież Benedykt XV wystosował do ks. arcybiskupa warszawskiego Kakowskiego następujące pismo:

Do czcigodnego brata Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa warszawskiego, Benedykt XV, papież, pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie.

W ciężkich czasach, jakie przeżywa Europa, nie mogliśmy się oprzeć naszemu uczuciu, które nas zniewoliło, abyśmy do Ciebie i do szlachetnego narodu polskiego skierowali słowa pociechy i nadziei. Historya zapisała złotemi głoskami zasługi Polski względem religii chrześcijańskiej i europejskiej cywilizacyi, atoli niestety musiała zapisać także, jak Europa za to niegodziwie się jej odpłaciła, przemocą bowiem odebrawszy Polsce jej osobowość polityczną, usiłowała nadto w niektórych częściach wydrzeć jej katolicką wiarę i jej narodowość. — Atoli podziwu godnym oporem umieli Polacy utrzymać jedno i drugie. Obecnie, gdy ustały prześladowania dłuższe, niż wiek cały, Polska, zawsze wierna, okazuje większą żywotność, niż kiedykolwiek.

Stolica Święta, która miłowała Polskę u szczytu jej chwały, miłowała ją w jej nieszczęściu, ile to możliwe, jeszcze więcej, podobnie jak matka, która tem goręcej miłuje swoją córkę, im w większem widzi ją nieszczęściu.

Czyż potrzebujemy może przypominać, że kiedy dzielono Polskę, jedynym, który podjął obronę, chociaż bezskuteczną, jej narodowej niepodległości, był papież Klemens XIV? — Wszak on to odniósł się w tej sprawie w silnych słowach do wszystkich mocarstw katolickich. Czyż należy może przypominać, że podczas długich lat męczeństwa narodu polskiego, nasi właśnie poprzednicy, Grzegorz XVI i Pius IX, podnieśli głos energicznego protestu w obronie sprzymierzonego narodu? Gdy będzie ogłoszona (jak się spodziewam niebawem) na podstawie dokumentów, jakie znajdują się w naszych archiwach, historya kościoła katolickiego w Polsce od wieku XVIII, wtedy dokładniej ujawnią się wszystkie te niewypowiedziane katusze narodu polskiego i nieustanne prawie, matczyne zabiegi Stolicy Świętej, w niesieniu im pomocy.

Niech będą nieskończone dzięki Panu, że wzeszła już nareszcie jutrzenka zmartwychpowstania Polski. My najgoręcsze składamy życzenia, aby Polska, odzyskawszy swoją pełną niezawisłość, mogła najrychlej w zastępie państw zająć przynależne jej miejsce i dalej rozwijać swoją historyę narodu cywilizowanego i chrześcijańskiego. Życzymy również i wszystkim narodom, także niekatolickim, niegdyś podległym Rosyi, aby także i im danem było rozwijać się pomyślnie, według ich pragnień i sił, właściwych sobie.

W nadziei, że te nasze życzenia w najbliższej przyszłości się spełnią, skorośmy już postarali się niedawno o szczęsne i odpowiednie urządzenie hierarchii katolickiej w waszym kraju, pragniemy dać Tobie, Czcigodny Bracie, i przez Ciebie narodowi polskiemu dalszy jeszcze i uroczysty dowód naszej życzliwości i naszego zaufania. W tym przeto celu na najbliższym konsystorzu, który Pan pozwoli nam odbyć, zamierzamy podnieść Cię do godności kardynalskiej. Święta purpura, będąc z jednej strony uznaniem i nagrodą Twoich wybornych cnót kapłańskich i wielkich zasług, które położyłeś w zakresie tak kościelnym jak i świeckim, będzie nadto, jak się spodziewamy, nowym węzłem, który jeszcze ściślej złączy Polskę ze stolicą św. Piotra. Zastrzegamy sobie w stosownej chwili zawiadomić Ciebie o czasie, w którym będziemy mogli zwołać konsystorz.

Tymczasem, błagając serdecznie Najwyższego, oby był miłosiernym w tej rozstrzygającej chwili dla waszego wiernego i rycerskiego narodu, prosimy także o matczyną pomoc tej, która ze swego świętego grodu w Częstochowie w tej czcigodnej ostoi wiary i pobożności Polski, czuwa od wieków nad losami waszego narodu, i jako porękę naszej życzliwości, udzielamy Tobie i Twoim współbraciom w godności biskupiej, klerowi i wszystkim wiernym w Polsce, apostolskiego błogosławieństwa.

Z Watykanu, 15 października 1918 r.

Benedykt XV, papież.

Niemcy wobec Polaków.

Na zebraniu w Gliwicach oświadczył minister spraw wewnętrznych Haase co następuje:

»Pan prezydent regencyi w Opolu zawsze jeszcze nie zrozumiał stosunku rządu do Polaków. Jeżeli mu się wydaje, że udzielanie nauki religii w języku polskim jest już poważnem ustępstwem, to jest to zapatrywanie starych czasów, które do szczętu usunąć należy, albowiem nie jest to ustępstwem, ale wypełnieniem uprawnionych żądań. Wszelkie źródła zażaleń należy zatamować i byłoby źle, gdybyśmy się z ludnością polską nie mogli porozumieć.

»Co do rad robotników i żołnierzy, to uważam, że byłoby nieszczęściem, gdyby rady robotników wybierano według narodowych zapatrywań, albo gdyby rozmaite rady robotników obok siebie istniały. Kładziemy jak największą wagę na to, ażeby Polaków nie zrazić. Nie wolno ich łaskawie tu i tam dopuszczać, tylko należy ich uważać jako równouprawnionych z nimi razem we wspólnym celu pracować. Jeżeli się to stanie, to wtedy najlepiej się o spokój wewnętrzny w tych ciężkich czasach postaramy, a na kongresie pokojowym wzmocnimy nasze stanowisko. Nie zapominajcie przecież, panowie, że podkopujecie nasze położenie na kongresie pokojowym, gdyby teraz narodowo szczucie między Niemcami a Polakami miało się rozszerzyć. Musimy koniecznie żyć z Polakami w pokoju i przyjaźni. Już wczoraj naczelna polska Rada ludowa donosiła nam, że się zwróciła do prezydenta Wilsona, albowiem ludność polska słusznie się obawia, że rzekoma ochrona granicy ma jedynie jako zadanie niepokoić ją wewnątrz kraju. Byłoby dla naszej sprawy największem niebezpieczeństwem, gdyby p. Wilson wskutek pogłosek może nieusprawiedliwionych zupełnie się na stronę polską przechylił. Naszem zadaniem powinno być postarać się o zupełną bezstronność Wilsona. Koniecznem jest w przyszłości zachowanie stosunków wzajemnego zaufania między Niemcami i Polakami«.

Trzeba było zupełnego pogromu Niemiec, ażeby podobny program polityki wobec Polaków mógł urodzić się w Prusach. Przed wojną byłby on znalazł oddźwięk w zaborze pruskim, dzisiaj wiemy, że jest rzeczą wymuszoną przez koalicyę.

Naczelna Rada ludowa dla Śląska odpowiedziała następującą odezwą:

»Powyższe oświadczenie p. minister Haasego jest tak jasne i proste, że nie wymaga ani jednego słowa dodatkowego z naszej strony. — Zwracamy się do całego ludu polskiego i wołamy:

1. Twórzcie wszędzie Rady ludowe w miastach i w gminach.

2. Stajcie twardo przy waszych prawach, nie lękajcie się landrata lub żandarma i nie zapominajcie, że dawny ucisk pruski się zakończył, a nowy rząd wyraźnie wasze prawa uznaje.

3. Do Rad robotników wybierajcie waszych zaufanych i nie wierzcie twierdzeniom, jakoby do nich tylko socyaliści niemieccy mieli należeć. Gdzie lud polski ma przeważającą większość, tam jemu się przewaga w tych Radach należy. Wobec wójtów i sołtysów należy występować stanowczo i w każdym razie conajmniej żądać kontroli i współpracy Rady ludowej, której głównem powołaniem i tak jest utrzymanie ładu, spokoju i bezpieczeństwa publicznego. Bytom, 23 listopada 1918 roku«.

Francuska komisya śledcza we Lwowie.

Wiedeń, 28 listopada (Telef.) »N. W. Tagblatt« dowiaduje się, że wczoraj wyjechała z Budapesztu komisya, złożona z kilku oficerów francuskich do Lwowa, celem przeprowadzenia na miejscu śledztwa w sprawie wypadków z dnia 22 i 23 listopada.

Polskie Rady robotnicze w Poznańskiem.

Wiedeń, 28 listopada (Telef.) »N. W. Journal« donosi z Berlina:

Do dnia 25 bm. ukonstytuowało się w Poznańskiem 56 polskich rad robotniczo-żołnierskich. Rady te objęły przeważną część władzy wykonawczej. Polskie rady robotniczo-żołnierskie dążą do przyłączenia Poznańskiego do Polski.

Obrona Prus przeciw Polakom.

Berlin, 28 listopada. »Berliner Tageblatt« donosi: Dla obrony przeciwko zabiegom Polaków z Poznańskiego, wysłano artylerye do miasta Driesen (w obwodzie reg. Frankfurckiej). Driesen w ten sposób, podobnie jak w dawnych wiekach, jest obroną Brandenburgii przeciwko Polakom.

Dr. Biliński o stosunkach w Galicyi.

Wiedeń, 28 listopada (B. K.) »N. Fr. Presse« ogłasza w dzisiejszym porannym numerze interview z drem Bilińskim w sprawie ekscesów w Galicyi, a w szczególności we Lwowie. Dr Biliński oświadczył: Muszę wyrazić głęboki żal z powodu ekscesów antysemickich w niektórych miejscowościach Galicyi a w szczególności we Lwowie. Wydarzenia takie potępić muszę ze stanowiska ludzkości i ze stanowiska religii chrześcijańskiej. Z drugiej strony nie mogę pominąć, że tak jak Rusini narazili się niewątpliwie koalicyi przez zajęcie Lwowa przemocą, tak z drugiej strony wypadki z dnia 22 i 23 listopada utrudnią bezwątpienia stanowisko Polaków na konferencyi pokojowej w sprawie Galicyi wschodniej. Stałem zawsze na stanowisku, że podziału kraju przeprowadzić nie można, z drugiej strony podnosiłem zawsze, że Rusinom należy w ich obszarze osiedlenia w Galicyi wschodniej udzielić najdalej idącej autonomii. Trudnym do rozwiązania jest także problem żydowski. Mam jednakże nadzieję, że energia rządu warszawskiego zdoła i ten problem sprawiedliwie rozwiązać.

O stosunki w Czechach.

Praga, 28 listopada (B. K.) Na dzisiejszem zgromadzeniu rady narodowej zakończyła się wielka debata o sprawach wyżywienia, o bezrobociu i innych ważnych sprawach społecznych. Poseł Viskowsky mówił o zaopatrzeniu niemieckiej ludności Czech i rzekł, że Niemcy buntują się i organizują własną aprowizacyę. Jest niedopuszczalnem, żeby nasza aprowizacya wspomogała niemieckie rewolty kosztem wyżywienia naszej ludności. Podczas mowy narodowego socyalisty, Slavicka, przyszło do kłótni między agraryuszami a socyalistami. — Slavicek oświadczył, że agraryusze bezwzględnie złupili nietylko ludność miejską, lecz także małych rolników. Agraryusze wołali obrzezaniu: Nie obwiniaj pan całego stanu! Slavicek mówił dalej: Wśród ludzi nagromadziło się wiele niezadowolenia. Rewolucyę robi się tu w rękawiczkach! Mówca wskazał na Niemcy i Rosyę, gdzie znienawidzone osobistości zostały stracone, a niewygodni oficerowie i urzędnicy zostali usunięci. Minister kolei Zahradnik zapowiedział, że brak węgla jest taki, że kolei może za 3 lub 4 dni zabraknąć węgla, dlatego zarządzono wielkie oszczędności w ruchu pociągów. Wśród oklasków wskazał potem na różne reformy, które przeprowadził, zwłaszcza na uznanie organizacyi kolejarzy, które tedy stają się najwyższą instancyą i kierują kolejowemi sprawami w Czechach, ale dzielą odpowiedzialność z ministrem. Socyalny demokrata Pik powiedział, że lud pracujący już spełnił swój obowiązek, teraz trzeba tego samego żądać od klas posiadających. Czeska republika jest zagrożona od strony Austryi, która zamierza wpaść do czeskich obszarów. W Czechach zachodnich i północnych gwardye austryackie napadają i obrabowują pociągi kolejowe.

Rewelacye hr. Czernina.

Wiedeń, 28 listopada (Telef.) »N. W. Journal« donosi z Berna:

Poinformowane sfery polityczne w Bernie utrzymują, że b. austro-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Czernin w r. 1917 zaraz po objęciu kierownictwa ministerstwa spraw zagranicznych pojechał do Berlina i przedstawił cesarzowi Wilhelmowi opłakane stosunki, panujące w Austryi. Hr. Czernin oświadczył wyraźnie, że Austro-Węgry są wyczerpane i państwo to dłużej nie może prowadzić wojny. Cesarz Wilhelm odesłał hr. Czernina do głównej kwatery, celem porozumienia się z Hindenburgiem i Ludendorffem. Ludendorff oświadczył Czerninowi co następuje: Oświadcz pan cesarzowi Karolowi, że w dniu, w którym Austro-Węgry zawarłyby pokój odrębny, Niemcy wystąpiłyby przeciw nim zbrojnie. Hr. Czernin wyjechał na to z głównej kwatery do Wiednia i oświadczył cesarzowi Karolowi, że Austro-Węgry dzielić muszą aż do ostatka los państwa niemieckiego.

Wekerle o cesarzu Karolu.

Wiedeń, 28 listopada (Telef.) »N. W. Tagblatt« donosi z Budapesztu: Były prezydent ministrów dr Wekerle oświadczył wobec pewnego dziennikarza wiedeńskiego, że cesarz Karol postępował zawsze wobec Węgrów nieszczerze. Były cesarz Karol przyrzekł mianowicie Węgrom, a w szczególności hr. Tiszy jak najdalej sięgające ustępstwa wobec żądań narodowych węgierskich. Z drugiej strony oświadczył jednakże cesarz Karol posłowi słowieńskiemu Koroszecowi, że interesa Słowian południowych leżą mu bardzo na sercu i że interesa te będzie popierał, chociażby ze szkodą Węgrów. Hr. Tisza zwracał niejednokrotnie uwagę cesarza Karola, że swą ustępliwość wobec Słowian południowych może ewentualnie przypłacić nawet koroną. Mimo tych przestróg nie porzucił cesarz Karol dwulicowego stanowiska.

Pobory i dyety arcyksiążąt.

Wiedeń, 28 listopada (Telef.) »N. W. Journal« donosi na dowód, jak szafowano pieniędzmi państwowymi w czasie wojny, że arcyksiążę Fryderyk, jeżdżąc w odwiedziny do cesarza, pobierał za to 30.000 koron dziennej dyety, zaś arcyks. Leopold Salvator, jako protektor Towarzystwa Czerwonego Krzyża, pobierał rocznie 200.000 koron.

Socyaliści niemieccy bojkotują!

Berlin, 28 listopada. Biuro Wolffa podaje następujący komunikat:

Wydział wykonawczy rady żołnierskiej przy naczelnem dowództwie wystosował do wszystkich rad żołnierskich armii polowej następującą odezwę: Koledzy! Jeszcze przeżywa nowe państwo następstwa świetnie przeprowadzonego przewrotu, a już grożą odmłodzonej naszej ojczyźnie nowe niebezpieczeństwa. Podczas gdy chcemy wypuścić broń z rąk, nowo powstała Polska chce wykorzystać nasze chwilowe położenia. Bezsprzecznie niemiecka ziemia ma zostać wiecznej niemieckiej ojczyźnie wydarta. Nasze poczucie sprawiedliwości oburza się na myśl, iż w nieporozumieniu zasad pokojowych Wilsona nawzajem niemieccy bracia i części kraju mają zostać przemocą oderwane i obecnemu polskiemu panowaniu poddane.

Koledzy! Niech brzmią, jak chcą, podobne zamiary, nas przestrzega ten objaw przed niezgodą i rozdarciem. Zgodnie i zwarcie zeszeregować się musimy około naszego rządu państwowego, cieszącego się zaufaniem ludu. Tylko wtedy osięgnie on wpływ pożądany, aby mógł stworzyć pokój narodów, osłaniający naród niemiecki przed narodowem rozdarciem i zapewniający jemu także prawo o samostanowieniu.

Wojska włoskie w drodze do Wiednia.

Wiedeń, 28 listopada (Telef.) »N. W. Journal« donosi z Zurychu:

»Corriere della Sera« donosi, że wojska włoskie są już w drodze do Wiednia. Włosi mają zamiar obsadzić też ewentualnie Monachium.

Zatonięcie okrętu.

Lublana, 28 listopada (B. K.) Lublańskie B. korespond. donosi: Kontrtorpedowiec włoski »Roosarol« najechał dnia 26 bm. w drodze z Poli do Rieki na minę i zatonął. Przeważna część załogi znalazła śmierć w falach. Zginął także kapitan fregaty Edward Malbohan, który jechał jako kuryer rządu południowo-słowiańskiego.

Spis winnych.

Genewa, 28 listopada. »L'Homme Libre« ogłasza spis tych osób, których wydania koalicya będzie domagać się podczas rokowań o pokój. W spisie znajdują się pomiędzy innymi: cesarz Wilhelm i następca tronu niemieckiego, Ludendorff, Tirpitz, Capelle generał Hoffmann, Falkenhayn, Hötzendorf i jeszcze 20 osób. Niema pomiędzy niemi Hindenburga i następcy tronu bawarskiego ks. Rupprechta. Państwa neutralne, w których przebywałby którykolwiek z winnych, będą zmuszone do wydania go.

Polszczyzny pakt(?) z Niemcami.

Moskwa, 28 listopada (B. K.) Moskiewska rada robotniczo-żołnierska wystosowała następujący telegram do urzędu spraw zagranicznych w Berlinie oraz do berlińskiej rady robotniczo-żołnierskiej: W odpowiedzi na telegram Karola Kautskyego, o którym zawiadomił nas rząd rosyjski, oświadczamy gotowość wysłać natychmiast przedstawiciela do Berlina, aby udzielić berlińskiej radzie robotniczo-żołnierskiej wyjaśnień o stosunkach w Moskwie i Petersburgu w radach robotniczo-żołnierskich. — Prosimy o telegraficzną odpowiedź czy niemieckie władze kolejowe uwzględnią paszporty, wydane przez nas. Skoro tylko wiadomość o tem otrzymamy, wyjadą nasi przedstawiciele do Berlina.

Zawieszenie broni na Podlasiu.

Lublin, 28 listopada PAT). Lubelski komunikat urzędowy z dnia 27 listopada 1918 r.

Z Podlasia. Między oddziałami polskimi, operującymi w okolicy Międzyrzeca a dowództwem niemieckiem w Białej, zostało zawarte zawieszenie broni. Naoczny świadek, przybyły z pod Brześcia Litewskiego, mówi, że widział w Białej odezwy Niemców do polskiej ludności, z których można sądzić o pokojowym nastroju dowództwa niemieckiego.

Na Wołyniu: Oddziały polskie, złożone z regularnej piechoty i kawaleryi, szybko posuwają się na wschód. Dnia 24 bm. został zajęty Włodzimierz Wołyński, a już dnia 26 bm. polskie podjazdy w kierunku Kowla dosięgły Turyjska i wysunęły się o 30 wiorst od Włodzimierza Wołyńskiego w kierunku Łucka.

Protest żydów [illegible] przeciw(?) [illegible].

Wiedeń, 28 listopada (B. K.) Jak podają dzienniki, wczoraj odbyło się tu zwołane przez żydowską radę narodową zgromadzenie protestujące przeciw pogromowi. Uchodźcy, którzy przed kilku dniami opuścili Lwów, wzięli udział w zgromadzeniu. Potwierdzili oni doniesienia o popełnianych okrucieństwach. Poszczególni mowcy potępiali zachowanie się Polaków i domagali się najrychlejszego wkroczenia wojsk koalicyi do Galicyi wschodniej dla przeszkodzenia dalszym masakrom.

Wiece w Warszawie.

Warszawa, 25 listopada. Wczoraj, w niedzielę, odbyło się w Warszawie kilkanaście oddzielnych wieców: jedne w salach, inne pod gołem niebem. Po wiecach odbyły się po mieście manifestacyjne pochody ze sztandarami. Do zaburzenia spokoju nigdzie nie przyszło.

Olbrzymie zgromadzenie, urządzone przez Polską Partyę Postępową, odbyło się w salach Stowarzyszenia techników przy ul. Czackiego, pod hasłem: »Cześć koalicyi«, o godzinie 1 po południu. Wiec odbył się w dwóch salach równocześnie. W jednej z nich przewodniczył dyrektor Henryk Barylski, w drugiej inżynier Piotr Lebiedziński. Sale strojne były w emblemata koalicyjne. Głos zabierali: Korfanty i Seyda, Konic, Laurysiewicz, Kurnatowski, Hurkiewicz i A. Rosset.

Uchwalono rezolucye, żądające utworzenia rządu trójzaborowego, opartego o koalicyę, zorganizowania jednolitej armii, przyczem wypowiedziano się najkategoryczniej przeciw rozkładowi wojska przez jakiekolwiek współrzędne organizacye: wreszcie żądano porozumienia się komendanta Piłsudskiego z komitetem narodowym paryskim w najważniejszych sprawach. Ponieważ Polska dotąd nie zawarła pokoju z Niemcami, których wojska w dalszym ciągu mordują ludność polską, pustoszą wsie i miasta polskie, wypowiada się wiec przeciw obecności ambasady niemieckiej w Warszawie.

Nadto przemawiano z balkonu do zgromadzonych przed gmachem tłumów.

Po wiecu wielotysięczny tłum, poprzedzony sztandarem Polskiej Partyi Postępowej z orłem białym, haftowanym na amarantowem tle obok hasła stronnictwa: »Ojczyzna i postęp«, z portretem Wilsona i ze sztandarami koalicyi, utworzył samorzutny pochód z posłem Korfantym na czele, kierując się przez ulicę Czackiego, Traugutta i Krakowskiem Przedmieściem z pieśnią patryotyczną na ustach ku hotelowi Europejskiemu, gdzie nastąpiły demonstracye na cześć koalicyi i Wielkopolan, oraz przeciw rezydującej w »Bristolu« niemieckiej reprezentacyi dyplomatycznej.

Ponadto w 10 punktach miasta w różnych dzielnicach odbyły się o godzinie 10 rano tak zwane »masówki«, czyli wiece dzielnicowe, urządzone przez P. P. S. Wiece te odbyły się: na Pradze przed teatrem, na rynku Staromiejskim, na Czystem (Wolska, róg Syreny), na Ochocie przy rogatce Jerozolimskiej, na rogu Leszna i Żelaznej, przy ulicy Obożnej, na Czerniakowskiej w kasynie, na Powązkach na placu Nędzy, na Górczewskiej, oraz na placu Teatralnym. Po »masówkach« urządzono wielki wiec ludowy w południe na placu Saskim. Mowcy przemawiali ze stopni świątyni w otoczeniu trzech chorążych ze sztandarami P. P. S. Mówili pp.: minister poczt i telegrafu Arciszewski, Barlicki, Jaworowski, Jodko i Perl. Tematem przemówień była »walka burżuazyi z rządem ludowym«.

W pewnym momencie wśród tłumu zebranego, który można było liczyć na 3—4 tysiące osób, dał się słyszeć strzał. Skąd padł, nie wiadomo; ranny nikt nie był. Prawdopodobnie był to przypadek.

Po wiecu odbył się pochód z czerwonymi sztandarami i śpiewem pieśni rewolucyjnych.

W ciągu dnia w wielu punktach miasta odbywały się na rogach ulic »wiece mówione« dla pomniejszych grup słuchaczów.

Wezwanie akademików pod broń.

Lwów, 26 listopada.

Senat akademicki uchwalił na posiedzeniu, odbytem w sobotę, dnia 23 b. m., zawiesić wykłady na czas nieograniczony i wystosować następującą odezwę:

»Do młodzieży akademickiej! Wybiła godzina dziejowej sprawiedliwości. To, co było zawsze najgoretszem pragnieniem i marzeniem każdego Polaka, co przyświecało, jak gwiazda przewodnia, wszystkim jego działaniom i nadawało kierunek jego myślom, za co i inne pokolenia przelały morze krwi i łez, wycierpiały cały bezmiar katuszy, a o czem nigdy ani na chwilę nie wątpiły: zmartwychwstanie zjednoczonej, wielkiej, niepodległej Polski, dokonywa się w naszych oczach. Cudowna mara zamienia się w rzeczywistość, ideał przyoblekа się w realne kształty!

W tej dziejowej chwili jest obowiązkiem każdego Polaka przyczynić się wszelkiemi siłami do szybkiego odbudowania państwa polskiego i oparcia go na silnych a trwałych podstawach, aby nadać Polsce siłę i powagę na zewnątrz, zapewnić swobodny, wszechstronny rozwój na wewnątrz. Do tego potrzeba, obok sprężystego i mądrego rządu, także walecznej, sprawnej i dobrze zorganizowanej armii.

Kochana młodzieży polska! Niebezpieczeństwa, zagrażające naszej ojczyźnie, a wymagające odparcia ich siłą zbrojną, są liczne i wielkie. Od strony granicy wschodniej grozi pożar bolszewizmu, po stronie zachodniej nie zanikła jeszcze chęć krwawej zemsty za zawiedzione nadzieje; w naszych najbliższych okolicach panuje silne rozprzężenie i roznamiętnienie umysłów, a miasto nasze było właśnie widownią i ofiarą iście barbarzyńskiego napadu i teroru, przed którego opisaniem wzdryga się pióro. — Dzięki nadludzkim wysiłkom i niezrównanemu bohaterstwu lwowskiej młodzieży, w których i wy braliście wybitny udział, a za które wam się najwyższa cześć i najgoretsza wdzięczność należy, uratowany został dla Polski Lwów, a z nim i przez niego uratowano dla przyszłości znacznie więcej. Ale teraz spieszcie do wojska polskiego, spieszcie licznie i szybko, walczcie w niem bohatersko, przejęci tem przeświadczeniem wzniosłem, że stajecie się orężnymi budowniczymi Polski. Garnijcie się z zapałem w szeregi armi narodowej, pod drogie nam a zawsze nieskalane sztandary polskie, pod skrzydła orła polskiego.

W tym celu senat akademicki, przesyłając wam na tę zaszczytną drogę swe ojcowskie błogosławieństwa, zawiesza wykłady na czas nieograniczony.

Z Senatu akademickiego uniwersytetu lwowskiego.

Dr Jurasz m. p., t. cz. rektor«.

Wiadomości ze Lwowa.

Życie Lwowa, po uporaniu się z ostatniemi śladami walk nieudanych, zaczyna płynąć korytem normalnem. Przedewszystkiem uregulowano sprawę bezpieczeństwa publicznego obok wydanych w tej mierze zarządzeń wojskowych, zaczęła działać także cywilna służba bezpieczeństwa. W miejsce byłej c. k. policyi, oraz c. k.

wojskowej straży policyjnej objął służbę bezpieczeństwa w obszarze miasta Lwowa zarząd miasta. Jako organ wykonawczy utworzył zarząd miasta Straż obywatelską i miejską policyę płatną. Komendę bezpieczeństwa i Straży obywatelskiej objął kapitan Wit Sulimirski. — Komenda bezpieczeństwa i Straży obywatelskiej znajduje się przy ulicy Wałowej l. 11, a komenda miejskiej policyi przy ulicy Kazimierzowskiej 30, dawne koszary wojskowej policyi. Prezydent miasta i komendant Straży, kapitan Sulimirski wzywają ludność miasta do bezwzględnego posłuchu, zachowania spokoju i porządku. Noszenie broni dozwolonem jest jedynie za pisemnem pozwoleniem komendy.

Rozpoczęły już także, bądź rozpoczynają swoje funkcye różne władze i urzędy. Akcya celem uruchomienia poczt jest w toku. Wszyscy urzędnicy pocztowi bez względu na narodowość i wyznanie są obowiązani zgłosić się do służby. Na razie od trzech dni kursuje ambulans pocztowy do Krakowa. Po ustąpieniu p. Schiffnera ze stanowiska dyrektora poczt, Tymczasowy Komitet Rządzący ustanowił naczelnym dyrektorem poczt i telegrafów starszego radcę pocztowego Tomasza Bienawskiego. Stało się to w myśl życzeń i na podstawie zaufania personalu wszystkich dykasteryi. Jemu podlegają wszystkie poczty i telegrafy na obszarze Galicyi.

Banki lwowskie zostały już uruchomione. — Między innemi funkcyonują już miejska Kasa oszczędności, Bank krajowy, Bank hipoteczny, przemysłowy i inne instytucye. Przeważnie wypłacają bank na książeczki wkładkowe tylko mniejsze kwoty, a to z powodu chwilowego braku większych zapasów banknotów. Tylko miejska Kasa oszczędności wypłaca na książeczkę tygodniowo do 1000 K.

Ruch na ulicach jest już normalny. Ludzie rozdzieleni przez długi czas „linią bojową" polsko-ruską w różnych częściach miasta, szukają się wzajemnie, odnajdują, stwierdzają, w jakim stanie znajdują się ich opuszczone mieszkania, oglądają zniszczenia wojenne ulic. Bez żadnych ograniczeń wolno publiczności krążyć po ulicach od 6 rano do 10 wieczorem, sklepy otwarte są do 8 wieczorem, kawiarnie do 10-ej. Sprzedaż alkoholu jest zakazana.

Starostwo lwowskie zostało z dniem 26 listopada br. reaktywowane jako władza administracyjna dla powiatu lwowskiego. Kierownictwo objął dotychczasowy jego kierownik p. Zygmunt Zeleski, który w ręce hr. Aleksandra Skarbka, jako przedstawiciela Tymczasowego Komitetu rządzącego złożył wczoraj przyrzeczenie służbowe od urzędników i funkcyonaryuszy starostwa.

Z okolic Lwowa nadchodzą ciągle wieści o walkach. Pluton ułanów 2 p. pod komendą chorążego Dobrzańskiego oczyścił Gaje i Czyżyków z oddziałów ukraińskich, przyczem wziął do niewoli około 30 jeńców, a zdobytą broń wiózł na 3 wozach.

Z okolicy Biłki szlacheckiej wciąż nieskrystalizowane ściśle napływają wieści. W dniu wczorajszym zjawił się we Lwowie pewien żandarm, stacyonowany w tej miejscowości, który w chwili wkroczenia do Biłki band ukraińskich uszedł ze wsi. Według jego relacyi bandy wzniecily pożar i zrabowały dobytek polski, bydło i martwy inwentarz. Cyfry ludzi, którzy utracili życie w tym bandyckim pogromie ściśle nie określił, zaznaczył jednak, że miała być znaczną.

Zajęcie Rawy Ruskiej.

Lwów, 28 listopada (Komunikat P. A. T.) Wczoraj o godz. 12 m. 10 w południe po zaciętej 22-godzinnej walce została zajęta Rawa Ruska przez lubelski oddział majora Wieczorkiewicza. Straty z naszej strony minimalne. Rusini w popłochu cofają się na Żółkiew. Polskie wojsko zwolniło w Rawie Ruskiej aresztowaną przez Rusinów polską inteligencyę. Z Rawy Ruskiej do Bełzca wyszedł o godz. 2 m. 30 po poł. pierwszy pociąg, składający się z lokomotywy i 10 wagonów. Wagony noszą ślady kul.

Podpisany: Główny kwatermistrz sztabu.

KRONIKA.

Kraków, 28 listopada.

UROCZYSTOŚĆ LISTOPADOWA. Stosownie do zawiadomienia komendanta miasta gen. Madziary o uroczystem nabożeństwie listopadowem, jakie odbędzie się jutro dnia 29 bm. o godz. 10 rano na podworcu wawelskim, Wydział oświatowy P. K. L. w porozumieniu z wiceprez. Rady szkolnej kraj. dr Zollem rozesłał okólnik do wszystkich szkół w Krakowie, ażeby grona profesorskie wraz z uczniami i uczennicami wzięły gremialnie udział w uroczystem polowem nabożeństwie na Wawelu. W razie niepogody nabożeństwa dla szkół odbędą się w kaplicach i kościołach, w których zwykle odbywają się dla poszczególnych zakładów. Jutrzejszy dzień będzie dniem wolnym od nauki.

W razie niepogody nie odbędzie się jutro nabożeństwo na dziedzińcu, tylko w kościele katedralnym na Wawelu i to specyalnie dla wojskowości i przedstawicieli władz.

WYJAZD WICEPR. DR ZOLLA DO LWOWA. Wicepr. Rady szkolnej kraj. dr Zoll wyjeżdża dzisiaj do Lwowa. Kierownictwo filii Rady szk. kraj. w Krakowie przy ul. Długiej 33 obejmuje w zastępstwie wicepr. dr Zolla czł. Rady szkolnej kraj., dyr. gimn. św. Anny dr Kulczyński.

ZAPOMOGI I KREDYTY NA ODBUDOWĘ. Sprawa wypłaty przyznanych dawniej przez magistrat krakowski względnie przez kraj. Urząd odbudowy Galicyi zapomóg finansowych dla dotkniętych klęską wojny, dotychczas załatwioną nie została z chwilowego braku funduszów. W samym Krakowie np. conajmniej kilkaset osób, przeważnie ze sfer najuboższych warstw urzędniczych, posiada urzędowe zawiadomienie o przyznanych im zapomogach jeszcze przed dwoma a nawet trzema miesiącami. Niestety zapomóg tych nie wypłacono. Wiele rodzin spodziewało się pokryć temi zapomogami najkonieczniejsze wydatki aprowizacyjne na zimę, a więc zakupić ziemniaki, kapustę, węgiel itd., o ponieważ pieniędzy nie otrzymali, przeto rodziny te znalazły się w bardzo przykrem położeniu.

Należy dodać, że także promesy przyznane przez wojenny Zakład kredytowy miejski jeszcze przed 2—3 miesiącami również nie zostały zrealizowane. Obecnie wiele promes zostało zredukowanych do jednej trzeciej lub czwartej, a nawet do mniejszej kwoty, wobec czego mnóstwo osób zrezygnowało z tych pożyczek, śmiesznie małych w stosunku do obecnej drożyzny.

Zwracamy uwagę na powyższe sprawy prezydyum P. K. L.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Fizyk m. Krakowa dr Janiszewski otrzymał z Warszawy powołanie na dyrektora Urzędu zdrowia w gabinecie. Dr Janiszewski wyjechał już do Warszawy celem rozpatrzenia się na miejscu w sprawie ewentualnego objęcia ofiarowanego mu urzędu.

KONTROLA WYWOŻONYCH TOWARÓW. Wynik działalności oddziału kontroli towarów przy starostwie krakowskiem pod kierownictwem dr Władysława Studzińskiego za czas od 1 lipca do 1 października 1918 przedstawia się w cyfrach ogólnych następująco: Z towarów wywożonych poza kraju przez podróżnych i w ładunkach wagonowych zajęto i rozdzielono:

Około 12.000 kg mięsa, 6.000 kg słoniny, 4.000 wędlin, 24.000 kg jaj, 3.000 kg masła, 1.500 kg pierników i ciast, 6.500 kg mąki, 1.000 kg owoców i jarzyn, 500 kg smalcu, 1.500 kg miodu, 400 kg sera, 9.000 kg owoców strączkowych, 12.000 kg kaszy, 11.000 kg ziemniaków, 3.500 kg cukru, 2.500 kg sadła, 7.000 kg bryndzy, 2.500 kg oleju, 10.500 kg parafiny, 20.000 kg siana, 8.000 kg zboża.

Nadto zajęto znaczniejsze transporty nici, materyałów na ubrania, chustek, bucików, bielizny, wełny i zapałek.

Artykułami wyżej wymienionymi obdzielono szpitale, ochronki, zakłady opiekuńcze, sierocę wychowawcze, kolonie wakacyjne w Rabce, Kochanowie, Zebrzydowicach, półkolonie, tanie kuchnie, kuchnie wojenne, herbaciarnie studenckie itp., razem około 80 zakładów, dalej kooperatywy spożywcze, robotnicze i urzędnicze w postaci związków i spółek w Krakowie, Podgórzu, Zakopanem, Borku Fałęckim, Oświęcimiu itp. w liczbie około 80 instytucyi.

Poza wspomnianymi wyżej artykułami oddano do dyspozycyi wojennemu Zakładowi obrotu zbożem: 11.000 kg mąki żytniej, 11.030 kg bobu, 74 kg owsa, 21 kg jęczmienia, 490 kg. kukurudzy, 8.883 kg hreczki, 510 kg pszenicy, 74 kg łubinu, 10.106 kg kaszy jaglanej, 669 kg kukurudzy, 3.390 kg nasień lnianych, 1.000 kg tatarki, 1.690 kg mąki kuchennej, 46 kg otrąb, 3.558 kg fasoli, 55 kg żyta.

DELEGACI POL. STRONNICTWA LUDOWEGO W PARYŻU. W dniach najbliższych z ramienia Pol. Str. Lud. udają się z Krakowa do Paryża b. posłowie Włodzimierz Tetmajer i Zygmunt hrabia Lasocki.

ZMIANA PRZEPISÓW BUDOWLANYCH. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Sarego wspólne posiedzenie sekcyi ekonomicznej i prawniczej. Na porządku dziennym była nowelizacya przepisów par. 18 ustawy budowniczej o wysokości budynków. Referent radca dr Reiner przedłożył projekt, który składa się z przepisów, normujących wysokość budynków frontowych, budynków oficynowych, dalej przepisy o ochronie zabytków architektonicznych, wreszcie o sposobie zabudowania nowych dzielnic. Po dyskusyi ogólnej, przystąpiono do obrad nad poszczególnymi paragrafami projektu i uchwalono par. 18 w nowem brzmieniu (o wysokości budynków frontowych), poczem z powodu spóźnionej pory obrady odroczono do przyszłego posiedzenia.

NA KOSZTA DZIELNICOWEJ STRAŻY BEZPIECZEŃSTWA. Komitet Straży bezp. Dziel. III znajduje się w kłopotach finansowych, nie mając funduszu na pokrycie bieżących potrzeb administracyjnych. Wobec tego komenda III dzielnicy zmuszona jest odwołać się do ofiarności obywatelskiej mieszkańców, strzeżonej przez się dzielnicy. Do składek na ten cel poczuwać się winni przedewszystkiem obywatele, nie pełniący czynnej służby z jakichkolwiek powodów, a również i pp. właściciele sklepów. Składki wpisywać na listę i składać uprasza się na ręce komendanta i jego zastępców.

CENY MIĘSA. Rzeźnicy na zebraniu w dniu 27 bm. postanowili od soboty sprzedawać mięso wołowe po 12 K, cielęce po 15 K. Ceny wędlin i tłuszczów będą obniżone, a po zatwierdzeniu cennika przez magistrat będą do soboty ogłoszone.

Na dalsze obniżenie cen mięsa może wpłynąć zniesienie wysokich opłat centrali lub zaprowadzenie wolnego handlu, czego z naciskiem opinia powinna się domagać.

W jatkach miejskich mięso wołowe ze spędów gminna sprzedaje od dnia dzisiejszego po 9 K 20 h i po 8 K za kilogram.

W SPRAWIE DOSTAWY ZBOŻA. Tow. roln. okr. komunikuje. Właściciele i dzierżawcy większych gospodarstw rolnych w powiecie krakowskim wobec zarzutu, że nie chcą odstawiać zboża, uchwalili odnieść się do Syndykatu rolniczego, jako komisyonera wykupna zboża na powiat krakowski z prośbą o dokładny wykaz wykupionego od żniw zboża w powiecie. Według tego wykazu dostarczyły do dnia 26 bm.: obszary dworskie 46 wagonów, 26 q, gminy 2 wagony, 16 q, czyli że obszary dworskie odstawiły z kontyngentu 150 wagonów 34 procent. Gminy z kontyngentu 55 wagonów 4 procent.

Jeżeli się uwzględni, że z powodu braku węgla wiele większych gospodarstw nie mogło dotąd młócić, oraz, że termin młocki na obszarach dworskich przypada zwykle na miesiące grudzień, styczeń, to ilość dostarczonego zboża nie może świadczyć o niechęci dostawy, a wobec tego zarzuty są niesłuszne i tendencyjne.

GŁODNI LWOWA WOŁAJĄ O POMOC KRAKOWIANÓW. Tydzień zbiórki pieniężnej rozpoczynamy w piątek 29 bm. W tym celu potrzeba nam zastępu chętnych Pań do pomocy! Prosimy zgłosić się w piątek o godz. 4 popoł. w Collegium novum, sala 66 II p. w celu zorganizowania zbiórki po magazynach, teatrach, kinach i bankach. Sekcya pań komitetu ratunkowego dla Lwowa.

KRAKÓW DLA LWOWA. Magistrat krakowski zezwolił krak. kołu Ligi kobiet na urządzenie publicznej zbiórki składek w dniu 1 grudnia br., tj. w niedzielę, pod hasłem „Kraków dla Lwowa".

Zbieranie składek odbędzie się przy stolikach na ulicach i placach miasta, jakoteż w większych lokalach restauracyjnych i kawiarniach oraz w teatrach.

KOMISARYAT OBWODU II MAGISTRATU przeniesiony został z dniem 28 listopada br. na ulicę Grodzka 21, II piętro.

HOJNY DAR NA RZECZ AKADEMII GÓRNICZEJ W KRAKOWIE. P. dr Larysz-Niedzielski, wł. dóbr Śledziejowice pod Wieliczką, ofiarował na rzecz Akademii górniczej w Krakowie 10.000 K.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś powtarza nasz teatr program składany „Wujaszka Alfonsa", „Chłopów arystokratów" i balet „Wesele w Ojcowie". Jutro w dniu rocznicy listopadowej „Pieśń nad pieśniami", w sobotę po południu dla młodzieży szkolnej klasyczne dzieło Moliera „Chory z urojenia" z p. Berskim w roli tytułowej. W sobotę wieczór dawno nie grana „Księżniczka czardasza" z p. Korabianką, w niedzielę po południu „Krakowiacy i górale", wieczór „Pieśń nad pieśniami". Najbliższą nowością będzie „Alzacya" świetnie napisana sztuka francuska, osnuta na tle stosunków francusko-niemieckich w przeddzień obecnej wojny.

Wobec zupełnego spokoju w mieście przedstawienia rozpoczynać się będą, począwszy od najbliższej niedzieli, tj. od 1 grudnia o godz. 7, a popołudniowe o godz. 3. Od tego też dnia będą w myśl zarządzenia dyrekcyi tramwajów miejskich, oczekiwać po każdem przedstawieniu wieczornem na wracającą publiczność u wylotu ul. Rajskiej.

Z TOW. NUMIZMATYCZNEGO zawiadamiają, że w piątek 29 bm. o godz. 6 wieczór w sali gabinetu archeologicznego, św. Anny 12 będzie miał odczyt na temat „Reprodukcya artystyczna i techniczna" p. Zenon Pruszyński. Do objaśnienia będą obrazy rzucane na ekran.

ODCZYT O TEATRZE WYSPIAŃSKIEGO. Z powodu przypadającej dziś jedynastej rocznicy śmierci Wyspiańskiego, odbędzie się na kursach literackich w sali instytutu muzycznego odczyt prof. W. Hergeta: „O teatrze Wyspiańskiego". Początek o godz. 6 wieczór.

DRUGI WYKŁAD O MUZYCE FRANCUSKIEJ wygłosi dr Józef Reiss w „Kollegium" w sobotę 30 bm. o godz. 7 wieczorem. Wykład ilustrują: prof. Lipski (fortepian) i p. A. Billig (skrzypce).

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO. Z dniem 1 grudnia br. otwarty zostanie „kurs operowy" pod kierunkiem p. Konrada Neugera, kapelmistrza opery wiedeńskiej. Zadaniem kursu jest całkowite przygotowanie śpiewaków i śpiewaczek do opery, operetki i koncertów. Wpisy przyjmuje kancelarya Instytutu muz. ul. św. Anny 2, codziennie w godz. od 11—1 i od 4—6.

ŁAŹNIA LUDOWA przy ulicy Karmelickiej 49, otwartą będzie we czwartek po południu, w piątek i sobotę przez cały dzień.

DO OFICERÓW B. AUSTR 113 P. P. W myśl uchwały korpusu oficerskiego z dnia 14 bm. dawnego 113 p.p. wzywam wszystkich oficerów wymienionego pułku, ażeby do dnia 15 grudnia 1918, w którym to dniu nastąpi likwidacya pułku, zgłosili wszystkie swoje roszczenia pieniężne. Po upływie tego terminu nie zgłoszone pretensye nie będą więcej uwzględniane i przepadają w myśl wyżej wspomnianej uchwały na rzecz Skarbu Państwa Polskiego. Równocześnie proszę wszystkich komendantów poszczególnych kompanij i oddziałów byłego 113 p.p., którzy dotychczas jeszcze nie przedłożyli sprawozdań rachunkowych, by bezzwłocznie, najdalej jednak do 15 grudnia br. rachunki u mnie wraz z resztą kasową złożyli. — Jan Kniała, por., oficer likwidacyjny dawnego 113 pp., obecnie przy 8 pp., koszary Jana Sobieskiego (dawniej Rudolfa).

Z kraju.

APROWIZACYA ZACHODNIEJ GALICYI. Zachodnia Galicya, tj. 36 powiatów po San, potrzebować będą przy normalnych racyach 7.944 wagonów mąki. Zakład obrotu zbożem, pozostający teraz w polskich rękach, znakomicie kierowany przez dra Andrzeja Bajdę, może przy najlepszej woli ziemiaństwa i chłopów osiągnąć na cele konsumcyi krajowej 4.128 wagonów mąki; byłby to cały kontyngent, a zatem brak jeszcze 3.816 wagonów. Sprawa ziemniaczana przedstawiałaby się lepiej, gdyby nie mrozy, które zawarunkowały zbiory. Otóż powinniśmy zebrać w kraju 62.471 wagonów; zapotrzebowanie w kraju wynosi 51.909, więc mielibyśmy do dyspozycyi jako artykuł wymiany 10.565 wagonów. Niestety jednak niewykopane dotychczas ziemniaki obliczają na 50 do 60 procent, zatem stan zbioru przedstawia się fatalnie.

ODSIECZ DLA LWOWA. Wiadomość o zajęciu Lwowa zmniejszyła znacznie szeregi ochotników, zgłaszających się do czynnego udziału w tej tak zaszczytnej akcyi niesienia pomocy [illegible] naszym Lwowianom. Zwracamy się [illegible] gorącym apelem do tych wszystkich, którym [illegible] polskiej sprawy leży na sercu, by bezwłocznie [illegible] się w szeregach. Pamiętajmy bowiem, że [illegible] nietylko zająć, ale i utrzymać trzeba [illegible] wolno nam spokojnie patrzeć na bohaterskie [illegible] jednostek, broniących praw i własności narodu. Zgłoszenia w biurze odsieczy dla Lwowa, Uniwersytet, Kraków.

POŻAR DWORU. W dniu 26 bm. spłonął w Kasinie wielkiej pod Limanową starodawny od 400 blizko lat istniejący dworek, własność p. Witolda Wilkoszewskiego. Dworek spłonął doszczętnie, pastwą ognia padła też w większej części cenna biblioteka. Od komina zajął się sufit i w ten sposób spłonął cały dom. Szkoda bardzo znaczna.

Z Królestwa Polskiego.

NOWY MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH. Z Warszawy donoszą do „Gońca", że drugim wiceministrem w ministerstwie spraw zagranicznych mianowany został dr Witold Jodko Narkiewicz, znany działacz radykalny. Pierwszym wiceministrem w tem ministerstwie jest p. Filipowicz. Mianowanie p. Jodki, które uważać należy z każdym wypadku za omyłkę, przyjęła prasa i opinia publiczna bardzo krytycznie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. Górski